Szanowny Pan Henryk Mainusz Przewodniczący Rady Miasta

Szanowny Pan Mirosław Lenk Prezydenta Miasta

Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowny Panie Prezydencie

W ostatnim czasie lawinowo rośnie liczba wypadków drogowych na ulicach i chodnikach naszego miasta. Nie pomagają kolejne akcje, nowe oznakowania ani informacje podawane w mediach. Ludzie ignorują bezpieczeństwo i zasady ruchu drogowego. Zachowują się tak jakby ich to nie dotyczyło, ich samych i ich najbliższych. Wielu z nas obawia się o życie swoich i innych ludzi. Wyjście z domu już obarczone jest ryzykiem, czy tym razem nieszczęście nie spotka nas samych, czy kogoś z rodziny, znajomych, sąsiadów.

**Pragnę zaproponować i prosić o wprowadzenie do porządku listopadowej Sesji Rady Miasta tematu: „Jakimi sposobami możemy podnieść bezpieczeństwo pieszych i kierujących pojazdami”. Uważam, że należy zaprosić do tego tematu przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, Policję, Straż Miejską, Zarządców Dróg, projektantów dróg publicznych i odpowiedzialnych za ich utrzymanie, instruktorów i egzaminatorów nauki jazdy, a także księży z raciborskich parafii.** Zbliża się zima, a wraz z nią coraz trudniejsze warunki drogowe. Aż strach pomyśleć jak będzie rosła liczba nowych wypadków. Jest wiele pomysłów, aby przynajmniej ograniczyć ilość tych nieszczęść. Brakuje nam poziomych oznaczeń, w rodzaju napisów na jezdniach: „SZKOŁA”, tablic pionowych: MIEJSCE SZCZEGÓLNIE NIEBEZPIECZNE”, ograniczeń szybkości, świateł, radarów, dużych bilbordów i banerów ze zdjęciami wypadków w danym miejscu gdzie do nich doszło, etc. Takie znaki przemawiają do wyobraźni. Jednak wydaje się, że najlepszym sposobem dotarcia do sumień, wrażliwości i wyobraźni mieszkańców jest słowo kapłana, które w naszym społeczeństwie cieszy się dużym uznaniem i szacunkiem. Dlatego też uważam, że należy zwrócić się z serdeczną prośbą do Księży Proboszczów i Księży Wikarych o włączenie się do działań profilaktycznych, które mogłyby pomóc przekonać ludzi do właściwych postaw i zachowań na ulicach i chodnikach względem bliźniego. Jestem przekonany, że najlepszym sposobem przekazu jest wygłoszenie kazań podejmujących ten temat w aspekcie wspólnej i indywidualnej odpowiedzialności za zdrowie i życie ludzi. Wielu nie uświadamia sobie, że poprzez swoje zachowanie, nonszalancję, brak rozwagi i rozsądku popełnia grzechy z których należy się spowiadać i czynić pokutę. Warto to miejscowej społeczności mocno uzmysłowić. Ludzie nie mogą się wiecznie tłumaczyć brakiem czasu, zmęczeniem, różnymi życiowymi problemami, rozkojarzeniem, pogonią za bieżącymi sprawami, brakiem świadomości, itd. Później następują sekundy, których nikt już nie przywróci, a poszkodowany poniesie ogromne szkody i konsekwencje. Zarówno pokrzywdzony jak i sprawca. W wielu wypadkach wydawałoby się, że tak niewiele trzeba: - rozwagi, rozsądku, przestrzegania zasad kodeksu drogowego oraz świadomości potrzeby miłości do ludzi. W wyniku wypadków drogowych dochodzi do czasowej lub trwałej utraty zdrowia, nierzadko kończy się śmiercią. Dotyczy to ludzi w każdym wieku, a szczególnie młodych i starych. Ta nieszczęsna chwila to w konsekwencji operacje, długie tygodnie i miesiące leczenia, nieraz wieloletnia rehabilitacja, radykalne zmiany w życiu, nieszczęście dla najbliższych, koszty indywidualne i społeczne. Najwyższy czas, aby wszyscy, którzy czują się odpowiedzialni za los innych lub ich miejsce w społeczeństwie tej odpowiedzialności wymaga, podjęli maksymalną pracę ,aby temu problemowi zaradzić. Chyba mamy wszyscy świadomość jaką w tej sprawie odpowiedzialność ponosi samorząd terytorialny. Niech to działanie dla mieszkańców i gości Raciborza i Ziemi Raciborskiej będzie odpowiedzią na apele Papieża w kończącym się 20.XI Roku Miłosierdzia.

Pozdrawiam Piotr Klima, radny Rady Miasta

Ps. O sprawie pisałem na portalu: http://www.nowiny.pl/121037-zamiast-czarnych-punktow-bilbordy-z-wrakami-aut.html

**STOP GŁUPOCIE I NONSZALANCJI NA DROGACH!**

Czytając raciborskie gazety i śledząc informacje na portalach internetowych dowiadujemy się, że nie ma praktycznie dnia bez wypadku drogowego w naszym regionie. Należy natychmiast podjąc działania, które by zastopowały ten tragiczny bilans. Czynników sprawczych jest wiele, ale najwięcej zależy od samych ludzi - użytkowników dróg i chodników oraz tych, którzy sa odpowiedzialni za ich utrzymanie i bezpieczeństwo. Chciałoby się krzyczeć: - więcej rozumu i rozsądku, - więcej policji, radarów i wysokich kar, - więcej odpowiedzialności za życie i zdrowie.

Uważam, że należy podjąć ogólnospołeczną dyskusję nt. przyczyn i skutków obecnego stanu rzeczy. Przecież tak dalej być nie może! Nie możemy wychodzić z domu, wypuszczać nasze dzieci i wnuki nie będąc pewnymi, że cali i zdrowi wrócą! Zresztą rozpędzone auta wjeżdżają również w nasze domy i ich ogrodzenia.

Niby wszyscy o tym wiedzą, ale już tragiczne informacje nie potrafią wzbudzać takiej trwogi, że stajemy się uważniejsi, a wręcz przyzwyczajamy się do tych informacji tak jak coraz obojętniej patrzymy na inne tragedie i wojny przekazywane w telewizji. Pewne wrażenie robią jeszcze zdjęcia z katastrof, ale spoglądamy na nie krótko i zapominamy czy nie chcemy pamiętać.

Na już, proponuję akcję zamontowania dużych bilbordów i banerów ze zdjęciami skutków katastrof drogowych w miejscach ich powstania, w miejscach najczęstszych wypadów i przy wyjazdach z miasta. Jeśli możemy mieć i jesteśmy zmuszeni do oglądania wielkich reklam czy plakatów wyborczych to dlaczego nie stać nas na wielkie plansze ze zdjęciami kraks samochodowych. Jestem przekonany, że będzie to działało na naszą wyobraźnię i przyczyni się do rozsądniejszej jazdy i zachowania się pieszych. Środki na ten cel powinny iść z mandatów, instytucji ubezpieczających (zmiejszy to rozszczenia), budżetu samorządu terytorialnego i zarządców dróg. A może również z akcji społecznych, fundacji 1% podatku, itd.

Koszt 50 bilbordów to ok. 50 tys. zł, czyli jedno auto. Z pewnością nas stać!

[**Piotr Klima**](http://www.nowiny.pl/tag/piotr-klima)